

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 98.

w Wtorek dnia 25. Listopada Roku 1806.

z Poznania d. 23. Listop.

Jan Henryk Dąbrowski, Jenerał Dywizyi i ozdobiony Orderem Wielkiego Orła Legii honorowej, Kommandor Orderu Królewskiego Korony Żelazney.

Proklamacya do Obywateli Departamentu Poznańskiego, względem przystawienia koni.

Z woli Najjaśniejszego **NAPOLEONA** zawięzuie się już siła zbroyna narodowa w departamencie Poznańskim. Cztery regimenta piesze mają być wkrótce ukompletowane. Potrzeba gwałtowna wymaga, aby razem kawalerya formowana była: Obywatelów gorliwość zaradzić temu tylko zdoła.

Wyrachowano, iż w siedemnastu dystry-

ktach departamentu Poznańskiego znajduje się:

- 1) dworskich pańskich koni 10,515.
- 2) w amtach dworskich koni 1261.
- 3) w miastach koni — 6450.

a zatem w ogóle koni 18,226.

Z wymienioney koni ilości, dziesiąty koń ma być oddany do kawaleryi narodowej: co uczyni 1822 iazdy. Na koniu powinno być siodło ordynaryjne, munsztuk, grzebielec, szczotka i dera. Nie iest to ciężardła obywatela a wreszcie w czasie odrodzenia naszego niemasz ofiary, któreby dobry Polak nie miał uczynić. Na ostatek konie te mogą być otaxowane, i w czasie ustanowionego rządu przełoży się najwyższej zwierzchności kraiovey, aby wartość ich zapłacona była.

Konie te przystawione będą do Gniezna, Rogoźna, Rawicza i Kościana przez Land-

tatów, gdzie wykommenderowani odemnie oficerowie do ich odbierania zostaną. Kto by zaś z obywateli chciał na koniu przystawić razem jeżdżąc, to jest szeregowego, zostawiam to każdego szeregowej gorliwości. A Landraci w raportach swoich, o nich donieść nam powinni, aby publiczność o tém wiedziała.

Takową do obywateli proklamacją komunikuję Prześwietney Kamerze, z żądaniem, aby bez stracenia momentu, rozelała ją Landratom i exekucją oney zaleciła.

Prześwietna Kamera weźmie nayprzyzwoitsze środki, aby to przystawienie koni i na nich ludzi za dni 14 od niniejszey daty, koniecznie uskutecznióm zostało. Zależy bowiem, abyśmy Nayaśnieyszemu NAPOLEONOWI Wielkiemu wkrótce tu przybydź mającemu dali dowody naszego ducha i chęci wybiecia się z łaźnia obcey niewoli. Dan w główney kwaterze w Poznaniu dnia 9. Listopada roku 1806.

Dąbrowski.

Jan Henryk Dąbrowski, Jenerał dywizyi i ozdobiony Orderem Wielkiego Orła Legii honorowej, Kommandor Orderu Krolewskiego Korony Żelazney.

Kassa centralna ofiar Obywatelskich w Poznaniu ustanowiona.

Uwiedomiamy publiczność, iż gdy Niewzyciężony NAPOLEON wyrzekł do Deputacyi, która do Berlina z Poznańskiego i Kaliskiego do niego wysłana była, iż gdy od 30 do 40.000 zbroynego żołnierza Narodowego na ziemi naszej zobaczy, na ow czas dopiero eksystencją Narodu Polskiego ogłosi.

Na taki wyrok, Obywatelki i Obywatele o powstanie Oyczyzny gorliwi, w zamiarze odzyskania iak nayprędzey Oyczyzny, kassę centralną ofiar dobrowolnych, na uzbrojenie i opatrzenie we wszystko iak nayprędzey żołnierza Narodowego ustanowili, i na Prezesa do nięcy, mnie Jenerała Dąbrowskiego, tymczasowo urząd ten przyjmującego, z czterema Kommissarzami: W.W. Jozefem Mielżyńskim, Piotrem Sokolnickim, Piotrem Radziwińskim i Janem Lipskim, wezwali. A gdybym ja Jenerał Dąbrowski miał się od Poznania oddalić, naówczas W. Piotr Sokolnicki miejsce Prezesa zastąpi.

Co się tycze Departamentów Kaliskiego, Warszawskiego, Płockiego, Białostockiego, Kwidzińskiego i Bydgoskiego, w tych JW. Jenerałowie wysłani do organizowania siły zbroyney, komunikować będą obywatelom układ ten kassy centralney ofiar, i wyborowi ich Kommissarzy trzech do teyże kassy podobnie iak Poznańskim zostawia.

Wybrani Kommissarze w sześciu wyżey wspomnionych departamentach, pozostaną się na miejscach, i tylko o nominacyi swojej mnie Prezesa uwiedomia. A z czasem iakie tylko dochody mieć będą z ofiar dobrowolnych, o nich niezwłocznie kassie centralney doniosą.

Sporządzona będzie w każdym departamencie siega dochodu i wydatku, w której rodzaj i walor daru opisany będzie z wymienieniem dającego. Również wydatek wyszczególniony, bądź naymniejszy, pod swoją rubryką zostanie. Zaleca się nadto Kommissarzom w departamentach wzwyz wzmiankowanych sześciu, aby expensy żadney z tychże ofiar sobie niepozwalali, tylko:

1) Gdy ja Jenerał Dąbrowski, iako Pre-

zes, wyraźnie wydatek na jaką potrzebę wojskową uczynić departamentowi zalecał sobie i wzbudził w

2) Gdy w ordynansie odemnie Jenerała Dąbrowskiego, Oficyerowi danym, wskaże fundusz do odebrania na potrzeby wojskowe w ofiarach dobro- wolnych obywatelskich.

Nie donias należy mówić o czułości Pol- lek i Polaków w tej sprawie. Przemawia- ze grobu śmierci do osieroconych dzieci ma- tki, której potęgą twórczą wraca byci życie- ten, co nowy utwór i porządek świata poli- tycznymi zakryślał. Ograniczamy się raczej powiedzieć, iż dar najmniejszy na ołtarzu oyczyzny czystym sercem złożony, będzie ięszacowny, i miły, bo ku ię uśwobodze- niu z więzaw niewoli dany.

Uwładomias publiczność, iż za Kassy- era jenerałnego centralney kassy ofiar ob-ywatelskich, wybrany został W. Stanisław Poniniski.

Dan w Poznaniu dnia 24. Listopada ro-ku, 1806.

Dąbrowski. Wybycki.
z Poznania d. 24. Listop.

Obywatele departamentu Poznańskiego, podprezycem J.W. Radziński, Wo-iewody Gnieźnińskiego, orderów Polskich Kawaleraj, cnotą i zasługami znakomitego Se- natora, na słodki odgłos od Deputowanych do Niezwy. ciężou ego NAPOLEONA, iż gdy siłę zbroyną, od 30. do 40.000 żołnie- rza wyrzy, na ten czas existencyą Polski ogło- si, również na wezwanie J.W. Dąbrowskiego, Jenerała dywizyi, ozdobionego orderem wiel- kiego orla Legii honorowey i Kommandora orderu królewskiego Korony Żelazney, tu

zgrupadzeni uchwalili i oświadczyli; co na- stępic:

1) Na pierwsze nieuchronne oporzadze- nie i utrzymanie nowo-wystawioney si- lly zbroyney, każdy ziemianin, właścic- ciel ziemi dóbr, 10 procentu w propor- cyi 24 grosza na cel ten i podług prze- pisów naszey centralney kassy ofiar przez J.W. Jenerała Dąbrowskiego ustanowio- ney złoży.

2) Każdy possessor, wiele wsi trzyma- kich, co mają folwarki, na tyle pie- szych strzelców zapłaci walor umundu- rowania ich i żołd miesięczny dla nich, z których będą formowane kompanie strzelców, a to stusownie do przepisu Prześwitego Kommissoryatu wojsko- wego, respective swego departamentu.

3) Possessorowie Amtów obowiązani bę- dą również 10 grosz w proporcji płaco- nego rocznego kanonu złożyć.

4) Cały ten 10. grosz, iako w składzie i grupadzeniu doskonałym, w prze- wodnictwie J.W. Senatorów, Włascic- cielów ziemi, Possessorów Ziemiań- skich i narodowych dóbr w przeciągu iednego miesiąca pod exekucyą wypta- cony będzie.

5) Podobna iednak ofiara drugą razą bez wyraźney woli Ziemianów podobnego Zgrupadzenia powtarzana bydz nie- może.

6) Ofiary osobne z dobrej woli od pra- wdziwych Patryotów, lecz możnością znakomitych, z największą wdzięczno- ścią przyjmowane i gazetą narodową ogłoszone zostaną.

7) Ziemianie obowięzują okupników wszelkiego rodzaju Ziemiańskich i skar- bu narodowego dóbr, do złożenia 10

zł. polsk. z kuby chełmińskiej, w pro-
poreyi posiadanego przez każdego grun-
tu. Co od nich do Szoltyśa złożone,
zaśw adzeniem Właściciela Ziemi za-
bezpieczone i przez tegoż Szoltyśa
w Kommissyi ofiar deponowane zosta-
nie, do czego i Młynarze grunta posia-
dający regulować się mają.

Gdy Ziemianie i Właściciele płci mę-
żkiej czynią tę przyzwoitą zapalowi ofiarę,
czegoż się naród po dobrych Polkach, po
tych Matkach, których długie pokolenia
imie Wielkiego NAPOLEONA uniesmier-
telniać i z łzami wspominać będą, spodzie-
wać niema! Oddajcie szanowne Matki po-
wierzchnie ozdoby, klejnoty i złoto, które
do was należą; a przybierzcie się natomiast
w wieńce dobrych Obywatelek, a tak stanie-
my się wszyscy godnymi mocnego ramienia
Wielkiego NAPOLEONA.

Prosiemy JW. Jenerała Dąbrowskiego,
aby terażniejszy ofiar ustanowienie do
Konsyliarzy Ziemiańskich iak nayprędzej
przesłane i każdemu respective Dominio
i okupnym gromadom prezentowane zostało.
Dan w Poznaniu dnia 22. Listopada 1806.
— Tu następują liczne podpisy.

Do Sierakowa przyszło już 20,000
nowey broni, którą Nayjaśniejszy Cesarz i
Krol przez ręce JW. Jenerała Dąbrowskiego
dla formujących się woysk polskich darował.

Ośmnaste urzędowe doniesienie Wielkiej Armii.

Poczdám d. 26. Paźdz. 1806.

Cesarz mustrował w Poczdámie swoje
gwardyą pieszą, składającą się z 10. batalio-

nów i 60 armat z konnymi artyllerystami.
Chociaż te woyska tak wiele trudów znieść
musiały, wyglądały iednakowoż tak dobrze,
iak gdyby na paradzie w Paryżu.

Jenerał dywizyi Wiktor, który w batalii
pod Jeną kontuzją otrzymał, przymuszony
był, przez kilka dni z łózka niewychodzić.
Pod Jenerałem brygardy Gardanne, Adju-
tantem Cesarza, zabito konia, i on sam lek-
ko raniony został. Niektórzy Oficyerowie
sztabowi są ranieni, i pod niektórymi konie
zabite zostały, lecz wszyscy mężstwem i gor-
liwem usiłowaniem w zawód się ubiegali.

Cesarz oglądał grób Fryderyka W. Zwłoki
tego wielkiego męża złożone są w drze-
wianey między okrytey trumnie, w sklepie,
bez wszelkiej ozdoby i trofeów, i bez wszel-
kiej okazałości, któraby przypominała wiel-
kie czyny tego męża.

Cesarz darował inwalidom domu Cesar-
skiego szpadę Fryderyka, order czarnego
orła, szarfę iego i chorągwie, które iego
gwardya w siedmioletney wojnie nosiła.
Starzy inwalidzi armii hannowerskiej przy-
mają to wszystko z religijnym uszanowaniem,
co było zdobyczą iednym z naywiększych
bohaterów, których imiona historya do po-
tomności przeniesie.

Lord Moperth, Poseł angielski przy ga-
binecie pruskim, znajdował się tylko trzy
mile od pobojuiska pod Jeną; słyszał on
huk armat; niedługo potém przybiegł ku-
ryer z doniesieniem o przegranej batalii.
Morperth nagle obsaczony został pierzchaia-
cymi zewsząd Prusakami, przez których tłok
przedzierając się, krzyczał: Muszę umy-
kać przed niewolą," i dopadłszy konia, za
którego 60 gwineów ofiarował, nagle rato-
wał się ucieczką.

Forteca Szpandau, leżąca trzy mile od

Berlina a 4 od Poczdamu, obronną przez swoje położenie wśród wody, otoczoną została dnia 24. w nocy z garnizonem składającym się z 1200 ludzi, i z wielkim składem amunicji oraz żywności. Jenerał Bertrand, Adjutant Cesarza, rekognoskował już fortecę. Zatoczone już były działa, i rzucane bydź miały granaty dla ustraszania garnizonu. M. Lannes posłał potem Komendantowi przyłączoną pod A. kapitulacyą do podpisu.

W Berlinie znaleziono znaczne magazyny sprzętów obozowych i mundurów, których inwentarz teraz spisują.

Marszałek Soult ściga kolumnę pod komendą Xiążęcia Weimar. Ta kolumna ukazała się dnia 23. pod Magdeburgiem, gdzie już wojska nasze od dnia 20. znajdowały się. Składa się z 15,000 ludzi; odciętą będzie niezawodnie i w niewolą się dostanie. Magdeburg pierwszym jest miejscem zgromadzenia się wojsk pruskich; iakoż wiele tam ciągnie korpusów, lecz Francuzi trzymają już to miasto w oblężeniu.

List z Helmstaedt (B.) świeżo przeięty, zawiera ważne szczegóły.

Xiąże Hatzfeld, Prezydenci Büsching i Kircheisen, Konsyliarze tajni Formey, Peltzig, Rück, Seeger, Rada municypalna i Deputowani miasta Berlina, podali dziś rano Cesarzowi w Poczdamie klucze miasta Berlina. Tajni Konsyliarze starbowi, Grote, Baronowie Wilknitz i Eckartstein towarzyszyli im. Wszyscy powiadali, iż niesłusznie temu miastu przypisywano zapal woienny; że obywatele i lud nieżyczyli sobie wojny; że tylko garstka kobiet i młodych oficyerków tego krzyku woiennego przyczyną byli; i że każdy rozumny człowiek przewidywał, czego się lękać, i domyślał się, cze-

go się spodziewać należało. Przypisują oni równie iak wszyscy Prusacy nieszczęście Prusa podroży Imperatora Alexandra. Zmiana, iaka potem z Królową nastąpiła, która przedtem bojaźliwą i skromną będąc kobietą, zatrudniającą się iedynie domowemi rzeczami, niespokojnością i wojną tchnąc potem zaczęła, nagłą się rewolucyą stała. Chciała ona mieć regiment, chciała bydź przytomną radzie stanu, iakoż tak dobrze Monarchią kierowała, iż ią wkrótce nad samym brzegiem przepaści postawiła.

Główna kwatery jest w Charlottenburgu. — Oto są dodatki do 18go urzędowego doniesienia.

A. — Kapitulacya fortecy Spandau zawarta między Jenerałem dywizyi Wiktor, szefem sztabu ieneralnego 5go korpusu Wielkiej Armii, kommanderowanego przez Marszałka Państwa Lannes, i pruskim Majorem Benekendorff, Kommandantem fortecy Spandau.

Artykuł 1. JPP. Oficyerowie garnizonu fortecy Spandau mogą poyść gdzie chcą, z swym orężem, sprzętami i innemi rzeczami, do nich należącemi.

Art. 2. Marszałek Lannes obowięzuje się, prosić JC. K. Mci, ażeby inwalidzi i ich żony przy swych rzeczach się utrzymali i w fortecy zostać mogli.

Art. 3. Unteroficyerowie i żołnierze tego garnizonu są brańcami.

Art. 4. Forteca oddana będzie natychmiast Armii Francuzkiej z artylleryą, bronią, amunicyą i wszystkimi składami.

Art. 5. JPP. Oficyerom wolno udać się, gdzie chcą, i tym końcem dany im będzie paszport.

Art. 6. Wszystko, co do wojska nie należy, wyidzie z fortecy bez wszelkiego wa-

rynku z swoimi rzeczami i sprzętami. Spadł dnia 25, Października 1806.

J. D. Wiktor,
Benckendorf.

B. — List z Helmstadt, w Xieźtwie Brunswickiem dnia 18, Października 1806.

Do mojej żony i dzieci.

„Wśród zgiełku wojennego, zbliżającego się coraz bardziej do naszego spokojnego mieszkania, wśród dymienia o zupełnym pogromie armii praskiej, a co najgorsza, bez wiadomości o moich obudwóch starszych synach, w tak wielkiej znajduję się niespokojności, iż ledwie co rozumnego pomysł lub napisać mogę.

Nasz dobry Xiąże śmiertelnie jest ranny i mówią nawet, iż już nieżyje; Xiąże Ludwik Pruski jest zabity, i Mollendorff ciężko ranny; znajdują się w łóżku. Król ledwo przed nieprzyjaciółną ubiegł. Halberstadt napelniony jest rannymi. Boże! coż się stało, z moimi synami, a zwłaszcza ze starszym; o nieba! niechby Lył umarł za odczynę z orężem w rękę, gdyby się tylko był mógł przyłożyć do porażenia nieprzyjaciela; lecz tak chaniebnie umrzeć! zbliżyłoby mnie to jednym krokiem do grobu, gdybym wiedział, że padł ofiarą tego dnia, w którym się Francuzi stokratnie zemścili za batalią Rosbachską, i który sławie pruskiego oręża ostatni zadał cios.

Z regimentu Xiążęcia zostało się tylko 100 ludzi; i niepodobieństwem jest, ażeby Prusacy byli w stanie stoczyć jeszcze jedną batalią dla powetowania tak wielkiej straty. To samo powiadają przejeżdżający tu pruscy Jenerałowie, i kiedy się ich pytam, co się z ich kolegami stało, i gdzie się podzieli, nieumieją nic na to odpowiedzieć; owszem

wyznaćby należało, że ich armia na wszystkich czterech głównych punktach w rozproch poszła.

„Wszakże uczynilem, czegoście żądali, i patrzcie co się stało.” To może teraz słusznie powiedzieć dobry Król Fryderyk Wilhelm do młodych oficerów, którzy podczas parady głośnie mu stąd niechęć okazywali, że ich tak długo przeciw Francuzom nieprowadzi.

Czas już, ażeby się Prusacy, Moskale, Austriacy i inni raz przekonali, że Francuzi tak długo niezwydziejonymi będą, dopóki inne zacięte i zuchwałe potencie Europejskie, niezważając na wszystkie nauki i doświadczenia, trzymać się będą swych zastarych zwyczajów wojennych, zamiast Francuzkiego systematu, i dopóki nieprzestaną swym własnym walczyć z nimi orężem.

Pewien pruski przejeżdżający tu oficer powiedział tak o nich: „Francuzi są mali, dobrzy ludzie; są to karły, i gdyby tylko o to chodziło, mierzyć się z nimi golemi rękoma, to przyrzekam, iżbym szczęściu sprawił i oknem powyrzucił; lecz w szeregu są to diabły, którzy z taką prędkością latają, i rozwiirają się, iakley przykłady niemasz. Kule idą nad nimi, i nim ieden ocieżył pruski Skrzydłowy raz się wprawo, obroci, to Francuzi w tym czasie półtożina razy to samo powtórzą.” I czegoż w rzeczy samej nie należałoby się spodziewać po nich podług następujących wyrazów pewnego sławnego oficjera? Np. „Tych małych ludzi nieobkładaiają tak kłimi iak innych, z którymi gdyby z psami się obchodzą, lecz czucie honoru prawdziwymi ich czyni bohaterami, chociaż też i to prawda, że mimo woli stan żołnierski obierają, któren równie iak pruscy rekruci przyjmować są przymuszeni; lecz potem przekładaiają go nad inne wszystkie stany, tak

z przyczyny ludzkości, z jaką się z nimi obchodzą, iako też dla chlubnych widoków, które każdego prostego żołnierza czekają."

Jak zaś niepodobną jest rzeczą, ażeby każdy z 400,000 żołnierzy pierwsze woysko we urzędę piastować mógł, tak niemniej jest prawdą, że żołnierz, który sam powiedzieć sobie może: „nie masz nic niepodobnego, że i ja, iak każdy inny, Marszałkiem Państwa lub Xiążęciem zostanę” w takowej myśli zachęcenie znajdzie. Człowiek, chociaż nie wie, co to jest honor, nabywa tego czucia, wiedząc, co go czeka, i biegnie na batalię z mężstwem nadzwyczajnem, kiedy jest przekonany, że na śmierć nie zważa, i że wyższy los przed sobą widzi, iak brać po 5 Sous na dzień. Przeciwnie kiedy sobie wystawiam biednego żołnierza w służbie tej lub owej potencji, kiedy sobie przypominam niezliczone kłie, na które patrzałem i które mi obkładano żołnierza w służbie jedney z tych potencji zestarzałego; byłoby to myślą, któraby odesłaniem do domu szaleńców ukaraną bydź powinna, spodziewać się, że po tak wielolicznem przykrém obchodzeniu się z nim, po tak ciężkiej służbie i bataliach, na których był, podchorążym zrobiony będzie; kiedy się nad tём wszystkim zastanawiam, nie dziwię się, że Prusacy od Francuzow pogromieni zostali, owszem za cud byłbym poczytał, gdyby Prusacy byli zwyciężyli. —

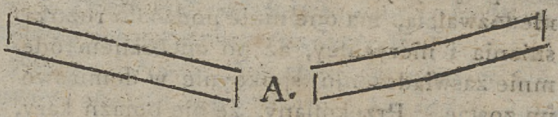
Pod Rosbach weale inaczej było. Na czele francuzkiej armii byli w ten czas ludzie znakomici, co swoją rangę przez urodzenie lub wstawienie się za nimi Pani Pompadour zyskali, dowodząc ludziom, co tylko imię żołnierza nosili, i po których porażeniu za nimi same tylko worki od pudru

i peruki znajdowano. Lecz iak bardzo się teraz wszystko odmieniło!

Zle czynią wojujące potencje, że o tey odmianie nie pomyślą, i nie starają się chwycić jednostaynych środków przeciwko tym nowym okolicznościom. Wołają raczey dać się bić Francuzom i nauki od nich przyjmować, chociaż innego nie masz sposobu, iak tą postępować drogą, poki jeszcze czas, gdyż inaczej nieodzowny ich czeka upadek.

Postscriptum dnia 20. Października.

W tej chwili, wacham się, czyli ten list odesłać, ponieważ szczegóły, o których wam donoszę, lubo z prawdziwych źródeł pochodzą, zdają mi się zbyt przesądzone, i niepotrzebnie waszą trwożę powiększyćby mogły. Lecz na nieszczęście świeże wiadomości są i stają się coraz bardziej smutniejsze. Dziś, w P niedzielę, miałem u siebie na obiedzie Oficyera Dragonii z korpusu Jenerała Blücher, należącego do dwóch regiméntów, co Króla w nocy przeprowadziły przez armią francuzką, która w następującym stała porządku:



Król przymuszony był z swoją eskortą przechodzić przez miejsce A., aby nie bydź odciętym. Podczas marszu słyszano wyraźnie okrzyki radości obudwóch korpusów francuzkich, uroczystość zwycięstwa swego obchodzących.

Oficyerowie pruscy nie przestają twierdzić, iż ich woysko nie jest w stanie, zebrać się w korpus armii dla oparcia się Francuzom; także nie jest jeszcze pewno, czyli

armia rossyjska nadciąga i w bliskości się
znayduie.

z Poznania d. 24. Listop.

Dziś wyszedł rozkaz z głównej kwatery
Jenerała Dąbrowskiego, który, że się
wielkiej części obywateli tyczy, do wiadomo-
ści publicznej treść onego podajemy.

„Ponieważ od rychłego uformowania si-
ły zbrojnej narodowej, zawisł los oyczyzny
naszej, przykazuje się przeto, aby każdy
Polak, który w jakieykolwiek bądź epoce,
wojskowo oyczyźnie swej służył, bezzwłoc-
znie przy organizujących się korpusach sta-
wał, i kommandantom onych posłuszny,
w miejscu sobie przeznaczonym, obowiązki
pełnił. Polak, któryby się przez chaniebną
oziębłość względem oyczyzny, lub podłe pry-
watnego interesu uwagi, wzbraniał, lub się
odciągał niniejszy rozkaz mój spełnić, tak-
owy, jako odrodny Polak, niegodny syn o-
yczyzny na majątku i osobie bezwzględnie ka-
rany będzie; ten zaś, któremu istotnie wa-
żne przyczyny, na wezwanie moje stawić się
nieodzwalają, ma one mnie podać do roztrzą-
śnienia i nierychley, aż po odebraniem ode-
mnie zaświadczeniu, spokojnie w domu swo-
im zostać. Przekonany, że nie boiażn kary,
lecz miłość oyczyzny Polskimi teraz zawa-
dnie sercy, z ufnością widzę wczesnie liczne
tey obrońców orszaki.”

Uwiedomienie. Ponieważ administracya kry-
minalney sprawiedliwości w departamencie Po-
znańskim zwyczajnym tokiem iść, i tem końcem

mianowicie utrzymywanie uwiezionych zbrodnia-
rzy zabezpieczone bydź powinno, przeto podpi-
sana Regencya i tey Senat Kryminalny do ogol-
ney podaie niniejszemu wiadomości, iż wybiera-
nie zakładow (forszusow) alimentacyjnych
dotychczasowym przepisanyam dziać się będzie
sposobem, że w temże celu dyrektorowie asso-
cyacyow złożonych z posiedzicielei dobr do współ-
nego ponoszenia kosztow kryminalnych obowiaz-
zani są uskutecznić niezwłocznie rek wizycye in-
kwiziracych zwierzchności względem placenia
kwotow alimentacyjnych, przedsiębrać w konie-
cznym razie potrzebne urządzenia w celu dozu-
pełnienia kosztow kryminalnych, że co się tycze
nienależących do tego towarzystwa posiedzicielei
odebrały inkwizitoryaty na dniu dzisiejszym ro-
zkaz, aby ewentualiter zwyczajnym sposobem
wydawały exekucyą przeciwko temu, któryby
się ociągał w zaplaceniu żądanych od niego for-
szusow alimentacyjnych, dla czego każde domi-
nium wydane w tey mierze dyspozycye inkwizy-
toryatom należycie uskutecznić jest obowiazane.
W Poznaniu dnia 20. Listopada 1806.

Regencya, i tey Senat Kryminalny.

Uwiedomienie. Na mocy danej mi dyspozy-
cyi od JW. Dąbrowskiego Jenerała dywizyi ozdo-
bionego orderem wielkim orła Legii honorowej,
Kommandora orderu Krolewskiego Korony Zeła-
zney. — Uwiedomiam wszystkich tych Jmci PP.,
ktorych jest życzeniem do kawalerji narodowej,
na towarzysz zaciągając się w brygadzie mojej,
izby iak nayspieszniey za meldowali się u mnie
w Barcinie w kwaterze mojej. Dan w Poznaniu
dnia 24. Października roku 1806.

Jozef Łochocki.

Uwiedomienie. Będąc przed dwiema niedziela-
mi z furazem w Poznaniu, znaleźliśmy wolu ko-
ło Kobylego pola, a że właściciel onegoż dorych-
czas się nieznalazł, przeto go w gazety podaję.
Ten wól znajduie się w Gutowie, we dworze
w dobrach JW. Starościny Sreckiey, Bnińskiey.
W Poznaniu dnia 24. Listopada roku 1806.

Franciszek Skatecki, Ekonom.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.